

## FINANSOWE PROBLEMY REMILITARYZACJI NIEMIECKIEJ REPUBLIKI FEDERALNEJ

### I. ŹRÓDŁA REMILITARYZACJI NIEMIECKIEJ REPUBLIKI FEDERALNEJ

W ciągu niewielu lat współczesnej historii Niemcy, jako niezależne państwo, trzykrotnie podejmowały poważny wysiłek zbrojeń militarnych. Klęski, poniesione w obu wojnach światowych, pociągnęły za sobą niezwykle ciężkie skutki gospodarcze, polityczne i moralne dla narodu niemieckiego. Nie stało się to jednak hamulcem przed podjęciem nowego zadania remilitaryzacji.

Współczesne zbrojenia Niemieckiej Republiki Federalnej odbywają się w odmiennych warunkach politycznych i w odmiennej sytuacji gospodarczej<sup>1</sup>. Wiemy, że splot czynników politycznych, mających swe źródło w polityce państw obozu kapitalistycznego wobec ZSRR, uczynił z Niemieckiej Republiki Federalnej kraj kwitnący gospodarczo, co stopniowo przekształciło go z roli państwa zwyciężonego w równorzędnego partnera w bloku państw zachodnich, zjednoczonych paktem NATO i szeregiem organizacji gospodarczych, mających głównie na celu integrację gospodarczą Europy zachodniej.

Rozwój gospodarczy NRF wydawał się tak pomyślny bez udziału w nim czynnika zbrojeń, że tylko stopniowo i to w wyniku odpowiedniej propagandy kół rewizjonistycznych oraz pod naciskiem państw zachodnich rozbudzono w NRF dążenie do posiadania własnej armii, nawet kosztem ponoszenia stosunkowo dużych i stale rosnących wydatków na cele obronne kraju<sup>2</sup>.

Zagadnienie zbrojeń nie jest jednak tak proste, jak często się je zwykło

<sup>1</sup> Wskazuje się przy tym na fakt, że zbrojenia III Rzeszy podejmowane były w okresie dużej depresji gospodarczej, podczas gdy zbrojenia w NRF zapoczątkowane zostały w okresie wysokiej prosperity. Inną różnicę stanowi odbudowa siły zbrojnej, w pierwszym przypadku w pewnej izolacji politycznej i gospodarczej, w drugim natomiast w oparciu o ścisłe współdziałanie całego obozu monopolistycznego kapitalizmu. Stąd klucza do roli militaryzacji w polityce gospodarczej NRF trzeba szukać w konkretnej sytuacji gospodarczej i roli, jaką zbrojenia dla niej spełniają. M. Kalecki, *Gospodarcze aspekty militaryzacji Niemiec zachodnich*, „Ekonomista” nr 6/1961, s. 1245.

<sup>2</sup> Jak wynika ze szczegółowych badań w tym zakresie proces narastania tendencji zbrojeniowych odbywał się pod auspicjami wszystkich partii politycznych w NRF, choć pozornie podawano nieraz odmienne argumenty. Z. Rotocki, *Odrodzenie sił zbrojnych w Niemieckiej Republice Federalnej*. Poznań 1959, s. 35 i n.

przedstawiać. Łączy bowiem w sobie szeroką problematykę ekonomiczną i społeczną, poza ich rolą polityczną<sup>3</sup>. Czynnikiem przemawiającymi za podjęciem zbrojeń są w pierwszym rzędzie argumenty uzasadniające konieczność stworzenia siły obronnej państw zachodnich przed rzekomym niebezpieczeństwem agresji ze strony bloku wschodniego. NRF, ponosząca wysokie koszty utrzymania wojsk okupacyjnych a później sił obronnych NATO, doszła do przekonania, że może sama włączyć się do programu zbrojeń i zamiast sum płaconych na rzecz armii zagranicznych, pokrywać wydatki związane z powstawaniem nowoczesnej armii. Koncepcja ta została przyjęta i Niemcy podjęli się opracowania planu remilitaryzacji w ustalonych dla siebie przez NATO coraz bardziej jednak poszerzanych ramach.

Wraz z powstawaniem armii odżywa w części społeczeństwa NRF duch remilitaryzacji<sup>4</sup>, który wywołuje wzmocnienie żądań wyposażenia nowej armii niemieckiej w najnowocześniejszą broń nuklearną.

Drugim nurtem powodującym powiększanie się wydatków na obronę narodową w NRF jest realizacja szerokiego programu stworzenia systemu obronnego dla ludności cywilnej i całej gospodarki NRF przed atakiem z powietrza. Tego rodzaju zadania mają charakter obrony biernej, lecz ich psychologiczne znaczenie polega na wytwarzaniu coraz powszechniejszej psychozy strachu i niepewności, co też stanowi czynnik oddziałujący na popieranie wydatków na obronę czynną, jaką ma stanowić armia zachodnio-niemiecka.

Nie jest też bez znaczenia fakt, że państwa zachodnie, obserwując pomysły rozwój gospodarczy NRF, jaki nastąpił po reformie pieniężnej w 1949 r., pragnęły przerzucić część ciężaru przygotowań militarnych na to państwo.

W końcu dochodzi jeszcze także i ten czynnik, że zbrojenia i ich finansowanie oddziałuje w pewien sposób na przebieg koniunktury gospodarczej. W momentach bowiem groźby załamania się koniunktury państwo chętnie podejmuje wydatki związane z militaryzacją stwarzając tym dodatkowy popyt. Z drugiej strony chodzi też o zachowanie osiągniętego już poziomu życia i warunków gospodarczych. Stąd więc wyłania się problem

<sup>3</sup> Interesującym studium przedstawiającym przyczyny społeczne i gospodarcze procesu militaryzacji NRF jest opracowanie M. Chęcińskiego i B. Lewickiego pt. *Społeczno-ekonomiczne uwarunkowanie militaryzacji NRF*, zawarte w zeszycie 2 *Materiałów i Studiów Zakładu Ekonomiki Wojennej Wojskowej Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego*. Warszawa, grudzień 1962, s. 1—72 (masywny powielany).

<sup>4</sup> Jednym z przejawów tego zjawiska jest tworzenie związków kombatanckich. Dane statystyczne wskazują, iż ilość tego rodzaju organizacji o charakterze odradzającego się faszyzmu stale wzrasta. I tak w 1951 r. było ich 450, w 1953 r. już 528, w 1955 r. 903 a w 1956 1122. Zrzeszały one około 1 000 tys. członków. Warto zwrócić uwagę, że w ilości organizacji ok. 45% stanowią stowarzyszenia dawnych wojsk SS. *Die Soldatenverbände in Westdeutschland — ein Symptom der Refaschisierung*. „Dokumentation der Zeit” nr 148/1957, s. 66 i n.

powiązania gospodarki z polityką państwa oraz z polityką społeczną. Dochodzi do tego jeszcze proces wytwarzania w stosunkach międzynarodowych takiej psychozy i napięcia, które w niezmiernie wyraźny sposób pomagają istotne nieraz argumenty ekonomiczne podporządkowywać argumentom politycznym. W wyniku działalności polityków zachodniemieckich na tej płaszczyźnie NRF zajęła bardzo korzystne miejsce w handlu międzynarodowym, co dało temu krajowi dodatkowe jeszcze korzyści gospodarcze. Tym niemniej proces militaryzacji wymaga wielkich nakładów finansowych, które w sumie wydatków budżetowych NRF odgrywają coraz poważniejszą rolę. Powstaje w związku z tym wiele zagadnień natury ekonomiczno-finansowej, które wyraźnie wpływają na rozwój teorii finansowych oraz na kształtowanie się sytuacji gospodarczej państwa.

Te zagadnienia, rozpatrywane łącznie, składają się na skomplikowany problem zbrojeń, który wymaga wszechstronnego oświetlenia. Chodzi bowiem głównie o wykazanie wpływu zbrojeń i wydatków z nimi związanych na gospodarkę narodową, jak również pokazanie metod zastosowanych w gospodarce narodowej NRF przy realizacji tych zadań zbrojeniowych. Przykład NRF umożliwia pokazanie problemu zbrojeń w jeszcze jaskrawszych barwach niż w przypadku jakiegoś innego kraju.

W polskiej literaturze ekonomicznej problemy zbrojeń zajmują coraz więcej miejsca<sup>5</sup>. Warto zwrócić uwagę, że badania te mają w pierwszym rzędzie zadanie stworzenia podstaw metodologicznych dla tego nowego kierunku badań naukowych<sup>6</sup>.

## II. EKONOMICZNE ROZMIARY ZBROJEŃ W NIEMIECKIEJ REPUBLICIE FEDERALNEJ

Problem określenia rozmiarów zbrojeń w sensie ekonomicznym jest złożony i trudny z powodu wielorakich czynników wpływających na ustalenie tej wielkości. Może ona bowiem być określona przede wszystkim ich kosztami. Te zależą jednak od stałości programu zbrojeń. Jak wykazuje przykład NRF, program remilitaryzacji nie jest sztywny i ulega ciągłym zmianom w zależności od różnych czynników natury politycznej oraz od wielu elementów natury wojskowej, wiążących się głównie ze zmianami w koncepcjach czysto militarnych, jak i z postępem technicznym. Poza tym na wielkość kosztów wpływają też stałe fluktuacje cen zarówno na rynkach

<sup>5</sup> Szczególne zasługi w tym zakresie posiadają badania ekonomiczne podejmowane w ramach Wojskowej Akademii Technicznej oraz Wojskowej Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego.

<sup>6</sup> Powstają nowe określenia i pojęcia jak: „ekonomiki wojennej”, „gospodarki wojennej”, „potencjału wojenno-gospodarczego” itd. Problemy te znajdują również szerokie naświetlenie w nauce krajów kapitalistycznych. B. Libicki, *Niektóre problemy gospodarki wojennej w burżuazyjnej myśli ekonomicznej*. „Mieędzyczucelniane Zeszyty Naukowe”, Studia z historii myśli społeczno-ekonomicznej nr 1, Kraków (1961), s. 227 i n.

wewnętrznych, jak i zagranicznych. Powstaje więc trudność ustalenia planu kosztów zbrojeń w sposób dokładniejszy na okresy dłuższe niż na dwa lata z góry. A tego rodzaju krótkookresowy rachunek posiada zasadnicze wady z powodu niemożności całościowego ujęcia zagadnienia.

Czynnikiem najpoważniej wpływającym na wielkość wydatków na zbrojenia są zmiany kosztów powstające w związku z rozwojem techniki prowadzenia wojny. Dla przykładu warto podać, że np. wydatki na utrzymanie armii niemieckiej wynosiły 1,8 miliarda marek w 1913/14 r., przy stanie osobowym armii wynoszącym 900 tys. żołnierzy. Był to najwyższy budżet w okresie przed I wojną światową. Wydatki Republiki Weimarskiej na utrzymaną armię w sile 100 tys. żołnierzy (tzn. dla liczby ustalonej w Traktacie Wersalskim) wynosiły 757,5 mln marek w jednym tylko roku budżetowym 1928/29. Suma ta stanowiła najwyższy poziom wydatków rocznych na armię w tym okresie. W ciągu 5 lat przygotowywania siły zbrojnej III Rzeszy reżim hitlerowski wydatkował tylko na utrzymanie armii łącznie 22 miliardy marek (dla lat budżetowych 1935/36 do 1937/38)<sup>7</sup>.

Podane liczby świadczą dobitnie o tym, że koszt utrzymania armii stale wzrasta. Nie dotyczy to naturalnie okresów samej wojny, w czasie której koszty wzrastają niepomierne. Wydatki zbrojeniowe „normalne” wzrastają wskutek szeregu przyczyn, z których jedną z ważniejszych jest powiększenie ilościowej armii, co w pewnej mierze jest oczywiście funkcją wzrostu demograficznego. Ale ten powód nie determinuje zagadnienia kosztu zbrojeń. Znacznie istotniejszym jest wzrost techniki wojennej. Stąd więc nasuwa się wniosek, że stopień mechanizacji działań wojennych stał się podstawowym czynnikiem wzrostu wydatków militarnych. Wydatki wojskowe w czasie wojny wzrastają bardzo znacznie, zaś w okresie pokoju utrzymują się na poziomie stałym lub też wykazują tendencję zniżkową. Z obserwacji rzeczywistości wynika, że na ogół rzadkie są wypadki, aby poziom wydatków zbrojeniowych po wojnie wracał do stanu przedwojennego. Raczej ustalają się one na poziomie znacznie wyższym<sup>8</sup>. Stąd szukanie przyczyn wzrostu wydatków.

Technika wojenna w okresie 1750—1900 nie uległa większym zmianom i wojny były prowadzone prawie identycznym uzbrojeniem. Od początku jednak bieżącego stulecia wzrost rozwoju technicznego w tej dziedzinie jest bardzo znaczny. Prowadzi on do tego, iż w ciągu trzech do czterech lat materialne wyposażenie armii staje się przestarzałe i trzeba je wymieniać. Obecnie w okresie zbrojeń opartych na technice nuklearnej postęp jest jeszcze szybszy<sup>9</sup>. Z tym więc wiąże się kwestia znacznego wzrostu wydatków

<sup>7</sup> K. H. Rieker, *Finanzierung des Verteidigungsbeitrages der Bundesrepublik*. „Wirtschaftsdienst” nr 5/1957, s. 253 i n.

<sup>8</sup> H. Brochier, P. Tabatoni, *Economie financière*. Paris 1959, s. 74.

<sup>9</sup> *Les effets économiques des dépenses publiques*. Institut International de Finances Publiques, Congrès de Rome 1956, Paris 1957, s. 291 (wypowiedź dyskusyjna M. Vallerie).

materiałowych w ogólnych kosztach zbrojeń. To z kolei wymaga rozwoju przemysłu z punktu widzenia potrzeb wojny, co zresztą jest trudne do uchwycenia, gdyż dane gałęzie przemysłu prowadzą produkcję cywilną i wojskową łącznie. Poza tym wojna współczesna jest wojną totalną, w której bierze udział całe społeczeństwo. Dochodzą więc obecnie poważne koszty związane z obroną tzw. cywilną, co oznacza obronę ludności kraju przed działaniami wojennymi.

Wzrastające budżety zbrojeniowe wywołują określone skutki ekonomiczne. Wzrost wydatków budżetowych czyni z nich poważny element oddziaływania na koniunkturę gospodarczą kraju, z drugiej zaś strony wymaga dużego stopnia centralizacji dyspozycji finansowych, co jest z kolei przedmiotem kontrowersji w systemie gospodarki rynkowej<sup>10</sup>. Stąd też zagadnienie wydatków wojskowych, przez które należy rozumieć wszelkie wydatki ponoszone w okresie pokojowym na przygotowywanie i utrzymanie siły zbrojnej państwa, stanowi we współczesnej polityce finansowej węzłowy problem, w którym spotykają się względy ekonomiczne, polityczne, socjalne i militarne.

W Niemczech zachodnich wydatki wojskowe miały różny charakter. W pierwszej fazie, bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, były nimi koszty utrzymania wojsk okupacyjnych. Stanowiły one duże obciążenie gospodarki Niemiec zachodnich<sup>11</sup>. W następnej fazie, w miarę regulowania się stosunków między władzami okupacyjnymi a powstającym państwem zachodnioniemieckim, a przede wszystkim wobec wzrostu gospodarczego kraju, wydatki tego rodzaju jeszcze bardziej wzrastały. Rząd NRF ponosi je nawet dotychczas, choć w coraz niższym stopniu, ostatnio w wyrażnie minimalnej wysokości<sup>12</sup>. Dzieje się to wskutek przemiany ich charakteru w związku z włączeniem NRF do planów obronnych NATO. Zastępują je teraz koszty stacjonowania wojsk NATO.

<sup>10</sup> U. Hicks, *The defence budget*. Referat na Kongresie Międzynarodowego Instytutu Finansów Publicznych w Rzymie (1956 r.) zawarty w zbiorze *Les effets économiques des dépenses publiques*. Paris 1957, s. 209 i n.

<sup>11</sup> Budżet stref okupacyjnych Niemiec w roku budżetowym 1946/47 obejmował po stronie dochodów 28 988 mln marek (tj. 440 marek na mieszkańca), po stronie wydatków 28 227 mln marek (czyli 428 marek na mieszkańca). Koszty okupacji (budżetowe) wynosiły 11 900 mln marek i stanowiły 41,1% ogólnych dochodów budżetowych. W stosunku do produktu społecznego oznaczało to około 19%, czyli 155 marek na mieszkańca, przy czym produkt społeczny na mieszkańca wynosił 834 marki. Szacunkowo wyliczone koszty okupacji Niemiec w 1946/47 r. wyniosły wraz z wydatkami ukrytymi (w postaci dodatkowych kosztów utrzymania wojsk i różnych świadczeń produkcyjnych) 14 100 mln marek. Por. *Wirtschaftsprobleme der Besatzungszonen*. Deutsches Institut für Wirtschaftsforschung. Berlin 1948, s. 120, 126, 128 i 135.

<sup>12</sup> Dla porównania zaznaczamy, że koszty utrzymania wojsk okupacyjnych wynosiły w 1952 r. 7,7 mld DM (najwyższa roczna kwota poniesiona z tego tytułu), podczas gdy w 1960 r. już tylko 19,1 mln DM. H. Rocke, *Leistungen der Bundesrepublik für die ausländischen Streitkräfte*. „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung” nr 24/1961, s. 222.

Ogólne koszty związane ze stacjonowaniem obcych wojsk na terenie Niemiec zachodnich według źródeł niemieckich<sup>13</sup>, wyniosły w okresie od 1945 r. do 31 XII 1960 r.:

a) koszty okupacji i wydatki specjalne ale bez kosztów związanych z Berlinem . . . . .	57 869 mln DM
b) koszty stacjonowania wojsk w dwóch pierwszych latach obrony <sup>14</sup> . . . . .	4 658 „ „
c) koszty pomocy wzajemnej NATO w trzecim roku obrony . . . . .	1 622 „ „
d) koszty skutków okupacji i stacjonowania wojsk obcych (od 5 maja 1945 r.) . . . . .	4 773 „ „
razem . . . . .	68 922 mln DM

Z sumy tej przypadło 47% dla Stanów Zjednoczonych, 19% dla Francji oraz 34% dla Wielkiej Brytanii i innych krajów (Kanady, Holandii, Belgii i Danii).

Kwestia udziału NRF w wydatkach na utrzymywanie armii NATO stacjonujących na terenie Niemiec zachodnich stanowi przedmiot corocznych targów. NRF wzbrania się je pokrywać zasłaniając się nowymi zadaniami w związku z wystawianiem armii regularnej<sup>15</sup>. Państwa zachodnie zaś chcą z kolei przerzucić jak największą część swych kosztów wojskowych na Niemcy. Argumentacja idzie w kierunku wykazania, że armie NATO w Niem-

<sup>13</sup> H. Rocke, *op. cit.*, s. 221 i n.

<sup>14</sup> Z chwilą podjęcia zadań remilitaryzacji przez NRF w ramach realizacji planu zbrojeniowego NATO wojska okupacyjne zmieniły swój charakter i stały się dla NRF wojskami NATO stacjonującymi na terytorium NRF. Pierwszy rok obrony dotyczy okresu od 6. 5. 1955 do 5. 5. 1956 r. a drugi od 6. 4. 1956 do 31. 5. 1957 r.

<sup>15</sup> Argumentuje się przy pomocy szeregu wskaźników ekonomicznych w porównaniu z innymi krajami Zachodu a mianowicie:

	NRF	USA	Francja	Anglia
obciążenia podatkowe w % do produktu społecznego	31,7	—	28,8	20,4
wzrost produktu społecznego na mieszkańca (1938 — 100) w %	16,0	73,0	40,0	21,0
siła kupna produktu społecznego w przeliczeniu na dolary	877	2 504	1 180	1 134
prywatne zużycie na mieszkańca rocznie w dolarach	521	1 592	812	732

Poza tym NRF musiała pokryć koszty uciekinierów ze Wschodu dla 11,5 mln osób (wysokie odszkodowania) oraz stale ponosi wydatki na Berlin zachodni, które trzeba również uznać za wydatki polityczno-zbrojeniowe. F. J. Strauss, *Finanzen, Rüstung und Wirtschaft*. W: *Probleme der Verteidigung der Bundesrepublik*. Berlin 1959, s. 131 i n.

czech mają znaczenie przede wszystkim dla obrony NRF, podczas gdy z kolei NRF stwierdza, że dla Anglii np. granica znajduje się nie na wyspach brytyjskich, ale na Łabie.

Program remilitaryzacji Niemieckiej Republiki Federalnej oparty został na wysuwanej przez NATO znanej koncepcji „tarczy i miecza”. O ile określenie „tarczy” dotyczy obrony przed atakiem ze Wschodu, to „miecz” oznacza siłę uderzeniową strategicznego lotnictwa i broni atomowej<sup>16</sup>. Ta zasadnicza myśl strategiczna NATO sprowadzała stanowisko siły zbrojnej NRF do roli „tarczy” wyposażonej w broń konwencjonalną. Pierwotny program remilitaryzacji NRF, zbudowany w tych ramach, przechodził stopniowo przemiany w zależności od tego, jak udawało się Niemcom wprowadzać swoje poprawki do tych koncepcji strategicznych, oczywiście zawsze w kierunku powiększenia roli i siły armii zachodnioniemieckiej w systemie wojskowym NATO<sup>17</sup>.

Program rozbudowy sił zbrojnych NRF przewidywał w ostatecznej swej formie stworzenie zasadniczo 350-tysięcznej armii lądowej w terminie do końca 1961 r., a dwa lata później odpowiednich sił marynarki wojennej i lotnictwa. Należy stwierdzić, iż nakreślone terminy zostały przekroczone a proces remilitaryzacji NRF postępuje wolniej niż przewidywały to plany NATO<sup>18</sup>.

Zasady organizacji nowej armii oparte zostały na zmienionej w stosunku do *Wehrmachtu* organizacji z uwzględnieniem bardziej demokratycznych zasad. Wprawdzie w praktycznym wykonaniu nie mają one większego znaczenia, to jednak pozory musiały być zachowane, aby zachęcić młodzież do wstępowania w jej szeregi. Podstawy organizacyjne określone zostały w „dzieściu tezach” ministra Straussa<sup>19</sup>, a w wielu broszurach propagandowych zachęca się społeczeństwo do otaczania armii sympatią, a młodzież do wstępowania w jej szeregi<sup>20</sup>. Ważne są z tego powodu postanowienia o wynagradzaniu żołnierzy, podoficerów i oficerów, o pomocy mieszkaniowej i społecznej i o szeregu ulg dla członków sił zbrojnych.

<sup>16</sup> Z. Rotocki, *op. cit.*, s. 125 i n.

<sup>17</sup> W koncepcjach strategicznych NATO występują wyraźnie cztery stadia rozwojowe. Ostatnie, zapoczątkowane w 1958 r., polega na dopuszczeniu prowadzenia wojen lokalnych przez państwa NATO, przy czym wyposażenie ich zostało uzupełnione pociskami balistycznymi. M. Chęciński, B. Lewicki, *op. cit.*, s. 7 i n.

<sup>18</sup> Złożyło się na to wiele czynników. Wymienia się przede wszystkim to, że NRF nie była zwalniana z obciążeń narzuconych warunkami kapitulacji po II wojnie światowej a dalej, że trzeba było zwalczać wewnętrzne trudności i opory przed militaryzacją państwa. Istotnymi powodami, jak się wydaje, są koncepcje militarne zwolna przekształcające się stale na korzyść NRF oraz polityka w tej mierze rządu adenauerowskiego wobec Stanów Zjednoczonych, polegająca przede wszystkim na uzyskiwaniu coraz to nowych koncepcji politycznych dla wzmocnienia roli NRF w obozie państw NATO i w Europie.

<sup>19</sup> *Probleme der Verteidigung der Bundesrepublik*. Berlin 1959, s. 39 i n.

<sup>20</sup> Jedna z takich broszur pióra min. J. Straussa omówiona została we francuskim czasopiśmie militarnym. Por. R. D'Harcourt, *Le réarmement allemand*. „Revue de défense nationale”, Novembre 1960, s. 1751 i n.

Koncepcja programu remilitaryzacji zakładała początkowo 60 mld DM dla pierwotnie planowanej 500-tysięcznej armii, przy czym zamówienia zostały podzielone między Stany Zjednoczone (35<sup>0/0</sup>), Wielką Brytanię, Francję i kraje Beneluxu (35<sup>0/0</sup>), a reszta, tj. 30<sup>0/0</sup>, miała być ulokowana w kraju (przeważnie na zakup lekkiego sprzętu). W planie tym 12 mld DM miały dać Stany Zjednoczone w formie pomocy w dostawach broni w ramach porozumienia Lend-and-Lease. Spłaty tej pomocy miały nastąpić dopiero po pewnym okresie czasu<sup>21</sup>.

Według źródeł francuskich, wydatki na nową armię niemiecką szacowano na 80 mld DM, co — jak pokazała rzeczywistość — bliższe było ścisłości<sup>22</sup>. NATO określiło koszty remilitaryzacji dla pełnej ilości żołnierzy (350 tys. armia lądowa, 80 tys. lotnictwo, 20 tys. marynarka i około 50 tys. siły pomocnicze) na 55 mld DM, które później znów obniżono na 46 mld DM, wskutek obniżenia kosztów budowy koszar i budynków dla wojska. Z kwoty tej zaplanowano sfinansowanie wydatków:

1) budowlanych	10 mld DM
2) materiałowych	32 mld DM
w tym:	
a) pierwotne wyposażenie w myśl umowy ze Stanami Zjednoczonymi	4 mld DM
b) finansowanie wg dawnego planu zakupów broni ciężkiej z USA	10 mld DM
c) reszta, z której na zakupy w NRF przeznaczono 15 mld DM	18 mld DM
3) osobowych	4 mld DM

W 1955 r. planowano wydatkowanie z budżetu w najbliższych trzech latach (tj. od 1956/7) corocznie 9 mld DM, czyli ogółem 27 mld DM. Ponieważ w roku budżetowym 1955/6 wydatkowano na zbrojenia 5,3 mld DM, pozostaje więc reszta w postaci rezerwy w wysokości 10 mld DM oraz wydatkowana kwota 4 mld DM wynikająca z umowy o dostawy ze Stanów Zjednoczonych<sup>23</sup>. Wielkość wydatków na zbrojenia w państwach NATO ustalona została na 10—12<sup>0/0</sup> produktu społecznego brutto rocznie<sup>24</sup>. NRF jednak, w wyniku silnego wzrostu produktu społecznego brutto, nie tylko poziomu tego nie

<sup>21</sup> *Das militärische Kriegspotential Westdeutschlands*. „Dokumentation der Zeit” nr 85/1955, s. 6253 i n.

<sup>22</sup> F. Courtet, *L'économie allemande pèse les dangers du réarmement*. „Allemagne d'aujourd'hui” nr 1/1955, s. 10.

<sup>23</sup> *Wirtschaftspolitische Grundsatzfragen beim Aufbau einer Rüstungswirtschaft der Bundesrepublik Deutschlands*. CEPES, 1957, s. 7 i n.

<sup>24</sup> Poziom ten w 1955 r. osiągnęły jedynie Stany Zjednoczone a mianowicie 10,4<sup>0/0</sup>, W. Brytania 8,5<sup>0/0</sup>, Francja 6,7<sup>0/0</sup>, a NRF 5,2<sup>0/0</sup> (łącznie z kosztami stacjonowania wojsk). K. H. Rieker, *Finanzierung des Verteidigungsbeitrages der Bundesrepublik*. „Wirtschaftsdienst” nr 5/1957, s. 254.



osiągnęła, ale jeszcze stosunek ten malał<sup>25</sup>, co naturalnie wywoływało nacisk ze strony państw NATO na NRF w kierunku powiększenia udziału w zbrojeniach i udzielaniu innym państwom zamówień na dostawy zbrojeniowe.

Dokładne ustalenie programu finansowania remilitaryzacji nie jest właściwie możliwe. Nie wiadomo bowiem, jakie rodzaje uzbrojenia zdoła NRF wytargować dla siebie w organizacji NATO. Jeszcze w 1958 r. opierano się na założeniu, iż 6-letni plan remilitaryzacji NRF (tj. na l. 1955—1960) będzie kosztował 52 mld DM. Już jednak wówczas przypuszczano, że plan ten zostanie naruszony. Posługiwano się jednak wtedy argumentem, zresztą i nadal będącym w obiegu, że „wolność” musi kosztować<sup>26</sup>.

I rzeczywiście wydatki tego rodzaju znacznie przekraczają faktycznie pierwotnie zaplanowane wielkości. W poszczególnych latach wydatkowano:

lata	suma	lata	suma
1955	5,2 mld DM	1959	8,5 mld DM
1956	7,3 „ „	1960	10,0 „ „
1957	7,8 „ „	1961	11,2 „ „
1958	10,0 „ „	1962	16,5 „ „
		1963 (plan)	18,4 „ „

Nierównomierność wydatkowania jest dość znaczna. W ostatnich latach widać wyraźnie poważny wzrost wydatków. Od 1961 r. wydatki zbrojeniowe przekroczyły nakłady na cele socjalne w budżecie NRF, co wywołało krytyczne komentarze części prasy zachodnioniemieckiej<sup>27</sup>.

Wydatki militarne w planie budżetowym 1963 r. wyrażają się olbrzymią kwotą 18,4 mld DM<sup>28</sup>. Z kwoty tej przeznaczona się 17,0 mld DM na armię, 0,6 mld DM na utrzymanie obcych wojsk oraz 0,8 mld DM na obronę cywilną. Ta suma obejmuje więc dalszą zwyżkę budżetu zbrojeniowego o 2 mld DM, podczas gdy budżet socjalny zamyka się kwotą 12,6 mld DM. Razem więc

<sup>25</sup> Koszty udziału NRF w zbrojeniach wynosiły bowiem w latach 1958 — 5,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> a w 1959 — 3,6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> produktu społecznego brutto. S. Chabrowski, *Dynamische Verteidigungslasten*. „Der Volkswirt”, nr 1/1961, s. 4.

<sup>26</sup> Przedstawiciel partii SPD, dr F. Zimmermann, w artykule pt. *SPD-Verteidigung* („Bayern-Kurier” nr 18 z kwietnia 1958 r.) zastanawia się, czy te 52 mld DM wystarczą na zaspokojenie potrzeb militarnych. Por. też *Bundeswehraufbau kostet 52 Milliarden*. „Lübecker Nachrichten” z 24 IV 1948.

<sup>27</sup> W 1961 r. 50% wydatkowanych kwot przeznaczone było już na pokrycie bieżących potrzeb armii. Planowano poza tym, że pozostaje jeszcze do wydatkowania przynajmniej około 30 mld DM na sfinansowanie zamówień poczynionych w latach uprzednich i to bez kosztów ewentualnego sfinansowania broni rakietowej. J. Herdegen, *Budżet zachodnioniemiecki instrumentem przygotowań wojennych i militaryzacji gospodarki wojennej*. „Finanse” z. 2/1962, s. 67 oraz *Wirtschaftsdaten 1959*. Bremen 1959, s. 46 i *Bundeshaushalt-plan 1963*. „Bulletin des Presse- und Informationsamtes” nr 185/1963, s. 1564.

<sup>28</sup> *Haushalt im Dienste der Preisstabilisierung* (przemówienie ministra finansów NRF H. Starkego z dn. 7 XI 1962 w Bundestagu). „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung” nr 208/1963, s. 1765.

wydatki obronne i socjalne dają w budżecie kwotę 33,4 mld DM, co stanowi ponad 60% ogólnych sum budżetowych. Wydatki zbrojeniowe wraz z wydatkami na pomoc dla Berlina zachodniego<sup>29</sup>, które są traktowane raczej jako wydatki o charakterze polityczno-wojskowym, wynoszą łącznie 35,4% całego budżetu. Z kwoty 18,4 mld DM przeznaczonej na wydatki militarne planuje się wydatkować:

17,0 mld DM na obronę, w tym:

7,9 mld DM na bieżące koszty utrzymania armii,

9,1 „ „ na koszty materiałowe i budownictwo militarne (z czego 400 mln DM na budownictwo mieszkań dla żołnierzy i cywilnej obsługi),

0,443 mld DM na utrzymanie personelu wojskowego,

0,169 „ „ na utrzymanie personelu cywilnego,

0,817 „ „ na obronę cywilną, obronę przeciwlotniczą i ostrzegawczą oraz na uzupełnienie zapasów.

Charakterystyczny jest w powyższych danych stały wzrost wydatków na utrzymanie rozrastającej się armii<sup>30</sup>, przy utrzymujących się na tym samym poziomie wydatków niejako inwestycyjnych na utworzenie armii i jej wyposażenie.

Ze sprawą wydatków militarnych wiąże się szereg elementów, które ciążyą na budżecie zbrojeniowym w sposób zasadniczy. Pierwszym problemem jest zagadnienie obrony ludności cywilnej przed skutkami wojny oraz tzw. obrona bierna (przeciwlotnicza i ostrzegawcza), tworzenie zapasów żywności itd.

Niezmiernie trudnym finansowo problemem jest budownictwo schronów dla ludności<sup>31</sup>. Według planów w 1955 r. na budownictwo to trzeba było

<sup>29</sup> Wydatki na Berlin zachodni wynoszą 1 740 mld DM i są przeznaczone m. in. na pomoc finansową dla administracji miasta, na budownictwo mieszkaniowe, na budownictwo socjalne, na pomoc dla kasy chorych, na pożyczki dla większych rodzin itp.

<sup>30</sup> W bieżących wydatkach 100 tys. żołnierzy kosztuje przy dużych oszczędnościach rocznie 1,6 mld DM. Stąd też tendencje do oszczędności i gospodarności w polityce personalnej. Obecnie przypada 1 podoficer na 2 żołnierzy. Panuje dość powszechna i silna tendencja w armii do awansów. Osoby cywilne zatrudnione w wojsku są również znacznie kosztowniejsze od żołnierzy i dlatego polityka kadrowa musi być bardzo ostrożna. S. Chabrowski, *Bundeswehr wächst ins Geld*. „Der Volkswirt” nr 39/1960, s. 2178 i n.

<sup>31</sup> Szczególnie dużo rozgłosu wywołał fakt wybudowania pierwszego schronu dla ludności w miejscowości Heilbronn pod budynkiem miejscowej kasy oszczędności. Koszt budowy wyniósł 340 tys. DM, co w przeliczeniu na głowę dało 1130 DM. Schron ten wybudowano wg najnowszych planów amerykańskich. Na tej podstawie obliczono, iż dla całej ludności Heilbronn trzeba wydatkować 88 mln DM, aby dostarczyć jej koniecznej ilości schronów. Dla ludności NRF natomiast trzeba olbrzymiej sumy 88 mld DM. Omawiając ten problem, dziennik „Die Welt” stwierdza, że kwota 1130 DM na głowę ludności nie wydaje się zbyt wysoką ceną za przeżycie, jeśli weźmie się pod uwagę, że w NRF koszt pogrzebu jednego

67,5 mld DM. Nowe plany przewidywały dodatkowe wydatki na ochronę przemysłu przed atakami z powietrza na łączną kwotę 19,8 mld DM, przy czym ich realizację przewidywano w ciągu 5—10 lat. Sumy te obejmowały tak ochronę ludzi, jak i obiektów oraz koszty szkolenia przeciwlotniczego i urządzania schronów. Wreszcie ostatnim czynnikiem jest kwestia zgromadzenia, odnawiania i ochrony zapasów żywności. Według koncepcji strategicznych NATO, zapasy te winny wystarczyć na 30 pierwszych dni działań wojennych. Według tych założeń bowiem, kto je wytrzyma i przeżyje może liczyć na ostateczne zwycięstwo.

Problem obrony cywilnej jest przedmiotem szczególnie ożywionej dyskusji na łamach prasy codziennej i czasopism, ale finansowanie jej ze strony państwa jest zaniedbywane. Natomiast zupełnie wyraźnie postawiono sprawę obrony przemysłu i innych gałęzi życia gospodarczego. Ciężary te muszą ponieść zainteresowane przedsiębiorstwa<sup>32</sup>.

Innym problemem jest kwestia zajmowania ziemi pod obiekty wojskowe, co naturalnie obciąża budżet militarny kosztami wykupu<sup>33</sup> oraz odszkodowań za szkody wyrządzone przez wojsko w czasie ćwiczeń i manewrów. Z tym wiąże się równie kosztowny program budowy koszar i mieszkań. Pierwotny niemiecki plan budownictwa koszar został przez dowództwo NATO zrewidowany. Wprowadzono nowy typ koszar parterowych w lekkich barakowych budynkach. Budownictwo mieszkaniowe przewiduje wybudowanie dla potrzeb wojska 41 534 mieszkań oraz przejęcie mieszkań zajmowanych przez wojskowych alianckich<sup>34</sup>. Formą finansowania tego budownictwa są przede wszystkim środki budżetowe. Również w szerokim zakresie popiera się cywilne budownictwo mieszkaniowe pracowników cywilnych zatrudnionych w wojsku. Programy budownictwa mieszkań dla wojskowych i koszar były poważnym argumentem w polityce koniunkturalnej głównie przez to, że stanowiły one czynnik walki z bezrobociem w pierwszych latach istnienia NRF, a potem czynnik ożywienia gospodarczego okręgów słabych gospodarczo (np. Północna Hesja).

zmarłego wynosi 800—900 DM. Czyż więc nie warto dołożyć 200—400 DM? — zapytuje. *Der erste Atomschutzbunker wird erprobt. Platz für 300 Personen.* „Die Welt” z 18 IX 1957.

<sup>32</sup> H. Marknerth, *Luftschutz in der gewerblichen Wirtschaft.* „Wirtschaftsdienst” nr 6/1958, s. 315 i n.

<sup>33</sup> Dla przykładu można podać kilka danych. Normy wojskowe przewidują, iż na poligon potrzeba od 13 do 15 tys. hektarów, co równa się tysiącowi 15-hektarowych gospodarstw, lotnisko wymaga 500 ha, mały plac ćwiczeń z koszarami 150 ha. Potrzeby wynoszą ok. 400 koszar z placami ćwiczeń (koszt jednostkowy 15 mln DM), 48 lotnisk do końca 1959 r. (koszt jednostkowy 60 mln DM, z czego 25 mln DM pokrywa NATO ze swojego budżetu). *Das militärische Kriegspotential Westdeutschlands (XVIII).* „Dokumentation der Zeit” nr 93/1955, s. 7018 i n. oraz nr 149/1957, s. 48 i n.

<sup>34</sup> *Der Wohnungsbau für die Bundeswehr.* „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung” nr 61/1958, s. 591 i nr 64/1958, s. 627.

Do wydatków zbrojeniowych należałoby także zaliczyć koszty utrzymania i wyekwipowania różnych formacji o charakterze militarnym, jakimi są niewątpliwie organizacje takie jak straż graniczna (*Bundesgrenzschutz*), policja, policja pomocnicza (*Bereitschaftspolizei*), istniejąca na terenie NRF i Berlina zachodniego<sup>35</sup>.

### III. ROLA WYDATKÓW MILITARNYCH W FINANSOWEJ POLITYCE KONIUNKTURALNEJ

W systemie gospodarczym pozbawionym centralnego urzędu planującego decyzje gospodarcze podejmowane są przez indywidualnych przedsiębiorców z jednej strony oraz przez poszczególnych konsumentów — z drugiej. Te samodzielne w zasadzie decyzje wywołują wahania w ogólnym popycie wskutek tego, że przedsiębiorcy lub konsumenci mogą rozmiary podaży i popytu ustalać na różnym poziomie. W pewnych wypadkach odchylenia te powodują tak znaczne zmiany w procesie koniunkturalnym, że normalnie działający mechanizm rynkowy, a także środki polityki koniunkturalnej, zawodzą. Wówczas oczekuje się od państwa ingerencji, głównie poprzez wydatki budżetowe.

Inną przyczyną możliwości powstawania wahań jest zmiana wewnętrznej struktury popytu przy niezmiennym jego ogólnym poziomie. Współcześnie obserwuje się zwykle objawy tego rodzaju w postaci przejścia od koniunktury dóbr konsumpcyjnych do koniunktury dóbr inwestycyjnych. I w tym wypadku do roli państwa należy więc oddziaływanie w kierunku wyrównania zachwianej równowagi rynkowej przez stworzenie popytu na dobra, na które znajdują nabywców.

Wydatki zbrojeniowe ponoszone przez budżet państwa stanowią poważną jego część i dzięki temu wywierają one wyraźny wpływ na kształtowanie się sytuacji gospodarczej<sup>36</sup>. Ogólnie biorąc, te właśnie wydatki odznaczają się dość dużą wielostronnością, wskutek czego dotyczą prawie wszystkich gałęzi produkcji. Z tego też powodu uważa się, że wydatki zbrojeniowe mogą spełniać rolę instrumentu oddziałującego na przebieg koniunktury gospodarczej. Działanie ich powinno być więc zmienne i polegać na powiększaniu

<sup>35</sup> Według amerykańskich źródeł, organizacje te dają kadre dla przynajmniej 12 dywizji wojska. Por. F. Kapp, *Chronik der Wiederbewaffnung in Deutschland*. Köln 1958, s. 140 i n. oraz K. Scheel, *Zwischen Naziwehrmacht und Bundeswehr*. Berlin 1960, s. 103 i n.

<sup>36</sup> Ekonomiści zachodnioniemieccy zdają sobie jednak sprawę z faktu, że wydatki zbrojeniowe nie są popularne w społeczeństwie stanowiąc szczególnie niebezpieczny czynnik polityczny przejawiający się głównie w wynikach wyborów parlamentarnych. Dlatego też mimo na pozór dużej jawności w omawianiu zagadnień remilitaryzacji wiele problemów, szczególnie ekonomicznych, musi być przemilczanych. Na pierwszy plan wysuwa się zawsze elementy polityczno-wojskowe, które łatwiej się wykorzystuje w celach propagandowych. Por. S. Chabrowski, *Dynamische Verteidigungslasten*. „Der Volkswirt” nr 1/1961, s. 3 i n.

wydatków zbrojeniowych w okresie osłabienia koniunkturalnego i odwrotnie na ich zmniejszaniu w okresie mocnej koniunktury.

Szukanie remedium na wahania koniunkturalne w zakresie wydatków zbrojeniowych jest ze względu na ich charakter utrudnione, gdyż wydatki zbrojeniowe cechują się na ogół w dłuższym okresie czasu tendencją wzrostu, podczas gdy sytuacja gospodarcza wymaga właśnie ze względów koniunkturalnych dużej elastyczności.

Poza tym jednak postulaty życia gospodarczego idą w kierunku uzyskiwania zamówień na dobra produkcji zbrojeniowej, z tym jednak, że ścierają się tutaj wyraźnie dwie tendencje<sup>37</sup>. Jedna, pochodząca od strony władz wojskowych, aby za rozporządzalne środki budżetowe uzyskiwać jak największe ilości produktów, a więc przy możliwie najniższej cenie, — druga — wyraża życzenia przemysłowców uzyskiwania możliwie długoterminowych zamówień, przy czym jednak kwestia ceny powinna być rozpatrywana z punktu widzenia sytuacji koniunkturalnej, czyli inaczej mówiąc — winna się ona zmieniać w zależności od sytuacji rynkowej. To wydaje się jednak chyba nie do zrealizowania tak ze względów prawno-formalnych, jak i ekonomicznych. Tego rodzaju postulaty, zrozumiałe z punktu widzenia koniunkturalnego, czyniłyby z wojskowych urzędów zaopatrzeniowych czynniki regulowania koniunktury gospodarczej. Jasne jest, że przedsiębiorcom może zależeć na długoterminowych zamówieniach, ale nie chcą oni rezygnować z korzystnych sytuacji, jakie daje okres ożywienia gospodarczego, zwłaszcza że na ogół przy długoterminowych zamówieniach zamawiający uzyskuje niższe ceny. Stąd ważny jest także moment zawierania transakcji.

Można więc wysunąć pewne spostrzeżenia natury ogólniejszej. Forma zleceń musi być elastyczna z punktu widzenia koniunktury<sup>38</sup>. Ceny muszą stanowić jej element pozytywny. Producenci, którzy wykonują wyłącznie zlecenia zbrojeniowe, muszą uzyskiwać stałe i długoterminowe zlecenia, aby zapewnić stałość zatrudnienia. Ale gdy przedsiębiorcy wykonują równocześnie zamówienia cywilne i zbrojeniowe, to właśnie rolą zamówień zbrojeniowych jest wyrównywanie wahań koniunkturalnych dla zapewnienia ogólnej stałości.

<sup>37</sup> Obawy sfer gospodarczych przed dominacją wojskową spowodowały, że między Ministerstwem Obrony a Ministerstwem Gospodarki w NRF nastąpiło ściśle porozumienie w zakresie prowadzenia wspólnej polityki gospodarczej. Pierwsze Ministerstwo zobowiązało się do informowania o planach i zamierzeniach inwestycyjnych oraz o rodzajach i wielkości zamówień przemysłowych a drugie podjęło się wykonania programu inwestycyjnego i zaopatrzenia, przy czym w jego gestii znajdują się również ceny. Badania naukowo-techniczne znajdują się pod opieką obu ministerstw. Specjalna komisja mieszana czuwa nad realizacją tej współpracy. F. Courtet, *L'économie allemande pèse les dangers du réarmement*. „Allemagne d'aujourd'hui” nr 1/1955, s. 12.

<sup>38</sup> Ustawa z 16 IV 1956 r. zabezpiecza udział przedsiębiorstw średniej wielkości w systemie dostaw publicznych, szczególnie dostaw na zamówienie Ministerstwa Obrony. *Defense Economy*. W: *German Economy — Challenged to the Test* (bez miejsca i daty), s. 99.

Sytuacja gospodarcza NRF charakteryzuje się pełnym zatrudnieniem. Polityka gospodarcza idzie drogą pośrednią między wahaniami albo w kierunku podzatrudnienia albo wybuchu inflacji. To jest naturalnie trudne zadanie. Mimo iż pozostaje jeszcze wiele do wykonania w zakresie odbudowy kraju, podjęto już realizację dużych zadań zbrojeniowych, którym musi równocześnie sprostać produkcja dóbr inwestycyjnych dla zaspokojenia wysokiego stopnia inwestycji, w tym także budownictwa mieszkaniowego.

Nie wydaje się, aby polityka koniunkturalna była skierowana na wyrównywanie położenia koniunkturalnego przy pomocy zbrojeń, gdyż zawsze jeszcze wystarczającym narzędziem dla wypełnienia luki inwestycyjnej mogą być roboty publiczne, w zakresie których potrzeby są wystarczająco duże. Nie można jednak czekać na objawy depresji i wtedy zaczynać zbrojenia (cel koniunkturalny), bo przeciwstawiają się temu względy polityczne.

Należy też zdać sobie sprawę z faktu, że wydatki zbrojeniowe w każdym przypadku poszerzają ogólny popyt, o ile oczywiście nie zastępują kosztów okupacji. Nie mają tutaj w zasadzie żadnego właściwie znaczenia źródła ich finansowania, jak wpływy podatkowe, inne środki publiczne lub pożyczki. W jednym tylko wypadku bardziej skomplikowane będzie przewyciężenie trudności z punktu widzenia pieniężnego, a mianowicie gdy zamówienia zbrojeniowe będą finansowane przez uruchomienie nadwyżek budżetowych ulokowanych w banku centralnym. Przejście bowiem pieniądza z tego banku do banków handlowych stwarza znaczne możliwości kredytu.

Finansowanie z podatków jest z pieniężnego punktu widzenia obojętne. Zaznacza się jednak tendencja do przerzucenia ciężaru podatkowego metodą inflacyjną przez wzrost cen i płac względnie przez wzrost kredytu, co działa poszerzająco w stosunku do ilości pieniądza. Tego rodzaju objawy muszą być neutralizowane przez pieniężne i kredytowe pociągnięcia.

W sytuacji NRF występują bowiem poważne rezerwy nadwyżek budżetowych<sup>30</sup>, które działały hamująco na rozwój popytu, w wyniku czego można

<sup>30</sup> Problem nadwyżek budżetowych wystąpił w NRF z całą wyrazistością w okresie rozpoczęcia zbrojeń. Preliminowane w budżetach sumy nie były wydatkowane, wskutek czego narastały lokaty państwa w banku centralnym (*Bank Deutscher Länder*) tworząc pokaźne rezerwy nazywane w NRF ze względu na miejsce ich przechowania określeniem „Julisturm”. Przyczyną ich powstania jest udzielanie zamówień na materiały zbrojeniowe w kraju i za granicą, przy czym płatności nastąpić miały z chwilą dostawy. Poza tym interesującym argumentem, który tutaj wystąpił, to niechęć do dokonywania zakupów materiałów wojskowych w większych rozmiarach właśnie ze względu na szybkość starzenia się wyposażenia z powodu postępu technicznego.

Wielkość rezerw budżetowych osiągnęła w 1959 r. swoje maksimum w wysokości 10,1 mld DM, z czego 70% pochodziło z budżetu wojskowego. Od tej chwili nadwyżki maleją osiągając w 1960 r. — 7,19 mld DM (w tym 4,9 z budżetu wojskowego) oraz w 1961 r. — 5,44 mld DM (w tym 3,2 z budżetu wojskowego). Tego rodzaju zjawisko, korzystne dla celów polityki koniunkturalnej (istnieje nawet przypuszczenie, że rząd celowo gromadził te rezerwy), miało mniej ko-

było zapewnić odpowiednią wielkość eksportu i inwestycji. Przez uruchomienie ich lub wstrzymanie wywoła się przejawy inflacyjne. Popyt bowiem przekroczy wzrost możliwości produkcyjnych.

Gdy finansowanie wydatków wojskowych następować będzie z pożyczek, to wystąpi silna konkurencja między wydatkami na zbrojenia a wydatkami na inwestycje, które są zwykle finansowane właśnie z rynku kapitałowego.

Powstaje więc tutaj pytanie, czy w sytuacji NRF zjawisko dodatkowego popytu może być skompensowane przez wzrost możliwości produkcyjnych. Sytuacja jest raczej trudna, bo istniejące pełne zatrudnienie uniemożliwia podjęcie pracy przez tzw. rezerwy pracy<sup>40</sup>. Wzrost produkcji może więc nastąpić tylko w takim stopniu, w jakim podaż siły roboczej jest elastyczna. W sytuacji kiedy wzrost produkcji staje się koniecznością wchodzi w grę pobór do wojska najczęściej pracowników wykwalifikowanych lub młodych.

Podobnie przedstawia się sprawa możliwości wykorzystania wolnej zdolności produkcyjnej przemysłu. Wzrost produkcji może nastąpić poprzez pełne jej wykorzystanie we wszystkich gałęziach gospodarki. Poza importem na wzrost popytu wpływa jedynie normalny przyrost produktywności, który jest wprawdzie duży, ale na pewno mniejszy niż dotychczasowy wzrost produkcji, który miał miejsce, gdy istniały możliwości wykorzystania wolnych zdolności produkcyjnych i rezerwy siły roboczej. Stąd wynika zadanie ograniczania popytu inwestycyjnego i konsumpcyjnego odpowiednio do popytu zbrojeniowego.

Można więc rozpatrywać trzy możliwości:

1) albo droga inflacji, która powoduje ograniczenie konsumpcji osób otrzymujących stałe dochody oraz tych grup ludności, których dochody nie wzrastają w równym stopniu ze wzrostem cen;

2) albo przez drastyczne dławienie kredytu za pośrednictwem banków centralnych — tj. przez duże podniesienie stopy dyskontowej i wprowadzenie minimalnych sald banków handlowych w bankach centralnych względnie też przez ilościowe zdławienie kredytów w bankach handlowych;

3) albo przez podniesienie podatków, skutkiem czego nastąpi również poważne ograniczenie prywatnego popytu.

Powstaje pytanie, czy takie środki można stosować. Drogi inflacji boi się każdy rząd prowadzący odpowiedzialną politykę gospodarczą<sup>41</sup>. Restrykcje

rzystne znaczenie psychologiczne tak wśród ludności (argument zbyt dużych obciążeń podatkowych), jak i we władzach (osłabienie dyscypliny finansowej, szczególnie wzrost płac). Por. *Probleme der Verteidigung der Bundesrepublik*, op. cit., s. 135. Także K. H. Rieker, *Finanzierung...*, op. cit., s. 155.

<sup>40</sup> Rynek pracy w NRF wykazuje stale około pół miliona wolnych miejsc dla wykwalifikowanych pracowników. W. Stankiewicz, *Wojenny potencjał siły roboczej Niemieckiej Republiki Federalnej*. „Materiały i Studia” (zeszyt 2), Zakład Ekonomiki Wojennej Wojskowej Akademii politycznej im. F. Dzierżyńskiego. Warszawa 1962, s. 90.

<sup>41</sup> Obawa przed inflacją występuje w NRF szczególnie wyraźnie. Naród nie-

banków centralnych musiałyby być bardzo drastyczne, aby wywołać pożądane skutki w postaci ograniczenia konsumpcji i inwestycji w takim stopniu, aby tym pokryć zapotrzebowanie związane ze zbrojeniami. W tym przypadku powstają jednak objawy depresyjne. Jedne bowiem przedsiębiorstwa musiałyby, wskutek ograniczeń kredytowych, zastosować własne środki i zaniechać inwestycji (upadek gospodarczy), inne zaś bezpośrednio dotknięte — musiałyby zwolnić robotników i zaprzestać produkcji.

Kompensacja za pośrednictwem podatków (stawki, zmniejszenie stawek odpisów amortyzacyjnych, zmniejszenie zwolnień itp.) jest drogą niepopularną. Względę wyborcze odgrywają tutaj bardzo poważną rolę.

Można więc stwierdzić, że wprowadzenie popytu zbrojeniowego do ogólnego popytu w okresie pełnego zatrudnienia jest możliwe tylko przez zmniejszenie się innych rodzajów popytu (tj. popytu konsumpcyjnego, prywatnego popytu inwestycyjnego albo eksportu).

Również pogląd, że przyrost produktu społecznego może być rezerwowany na cele zbrojeniowe traktuje się w NRF jako niewłaściwy i to przede wszystkim z punktu widzenia polityki społecznej. Nie można bowiem uszczuplać popytu jednostki, który wzrasta w wyniku podnoszenia się dochodu. Nie można bowiem oczekiwać po społeczeństwie, a przede wszystkim po tej jego części, która czynna jest gospodarczo, że przejmie ona na siebie ciężar zbrojeń, gdy się równocześnie zabierze jej możliwość polepszenia poziomu życia albo — gdy chodzi o przedsiębiorców — wyposażenia inwestycyjnego przedsiębiorców.

Ponieważ działanie przez politykę kredytu państwowego jest też w dużym stopniu ograniczone, dlatego raczej przeważa pogląd, że lepiej będzie gdy społeczeństwo poniesie ciężar zbrojeń<sup>42</sup>.

Do takiego wniosku dochodzą przedstawiciele niemieckich sfer gospodarczych, szukając źródeł sfinansowania wydatków militarnych<sup>43</sup>. W zasadzie odrzucają oni poważniejsze działanie koniunkturalne tego rodzaju wydatków, co oczywiście nie jest słuszne tak w świetle teorii, jak i realnie pro-

miecki przeżył bowiem trzy wielkie inflacje i obecnie stara się uniknąć wszelkich przejawów tego zjawiska. Utrudnia to oczywiście nowoczesna politykę finansową, ale chyba i uczuła władze gospodarcze na to zagadnienie. Schmölders przypomina, że przyczyną wszystkich wielkich inflacji były zbrojenia lub finansowanie wojny. G. Schmölders, *Steuerreform, Rüstung, Währung, Lebensstandard*. W: *Wir fordern eine zielklare Wirtschafts- und Sozialpolitik* (sprawozdanie z III. Kongresu Aktiengemeinschaft Soziale Marktwirtschaft w 1955 r.) Ludwigsburg (bez daty), s. 23. Por. również pracę zbiorową: *Wybrane zagadnienia ekonomiki wojennej*. Warszawa 1961, s. 197 i n.

<sup>42</sup> Na zjawisko pokrywania wydatków militarnych w państwach kapitalistycznych poprzez podnoszenie podatków zwraca uwagę E. Bregel w pracy: *Podatki, pożyczki i inflacja w służbie imperializmu*. Warszawa 1956, s. 34 i n.

<sup>43</sup> *Wirtschaftspolitische Grundsatzfragen beim Aufbau einer Rüstungswirtschaft der Bundesrepublik Deutschlands*. Europäische Vereinigung für Wirtschaftliche und soziale Entwicklung (CEPES), 1958, s. 34.



wadzonej polityki gospodarczej oraz i finansowej. Zagadnienie oczywiście nie jest tak proste. Decydującym jednak czynnikiem jest dążenie do stworzenia z NRF siły politycznej tym samym niemal kosztem, jaki ponoszono na utrzymanie wojsk okupacyjnych w ramach paktu NATO.

Umocnienie pozycji NRF wśród krajów zachodniej Europy wyraża dążenia zachodnioniemieckich przedstawicieli wielkiego przemysłu do odgrywania decydującej roli w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej<sup>44</sup>. Często też spotyka się w dyskusjach nad tymi problemami porównania metod finansowania zbrojeń w III Rzeszy i w NRF. Dążenia polityczne są w pewnym sensie podobne, gdyż w obu przypadkach chodzi o bardziej jawny lub zamaskowany imperializm, ale sytuacja jest jednak odmienna NRF podjęła zadanie zbrojenia się w fazie wysokiej koniunktury gospodarczej, podczas gdy w okresie dyktatury hitlerowskiej starano się wyjść tą drogą z kryzysu. Czynnikiem istotnym z punktu widzenia gospodarczego była wówczas zasada „Lohn-stop”, która obecnie tylko w ograniczonym zakresie może być stosowana<sup>45</sup>. Grozi to stale inflacją, której się chce za wszelką cenę uniknąć i to głównie przez powiększanie obciążenia podatkowego. Nie trudno dostrzec, że w ten sposób główny ciężar zbrojeń spada na masy pracujące. Sytuacja taka wzbudzić może jednak niewłaściwą ze względu na istniejący system gospodarczy reakcję społeczeństwa. Stąd też duży nacisk kładzie się na właściwą politykę socjalną, której koszty wlicza się chętnie do ogółu wydatków wojennych<sup>46</sup>. Ma to głębokie znaczenie dla stłumienia wszelkich oporów społeczeństwa przeciwko procesowi remilitaryzacji<sup>47</sup>.

#### IV. PROBLEMY FINANSOWANIA INWESTYCJI ZBROJENIOWYCH

Nie można pomijać znaczenia inwestycji w działach gospodarki związanych ze zbrojeniami. Powstaje jednak problem, jak i z czego je finansować. Inwestycje tego rodzaju niewątpliwie wywołują wzrost zdolności produkcyjnej, co pozwala na zaspokojenie zapotrzebowania. Kto ma ponosić koszty tych inwestycji?

Aby na to odpowiedzieć, trzeba znać dokładnie rozmiary tego rodzaju inwestycji. Jest to trudne, nie wiadomo bowiem, jakie elementy wyposażenia zbrojeniowego będą potrzebne i jakie zostaną dostarczone z zagranicy. Dochodzą jeszcze czynniki postępu technicznego, powstawanie nowych typów i rodzajów wyposażenia. Daje to w sumie poważne kwoty.

<sup>44</sup> J. Kowalewski, *Zbrojenia Bundeswehry i zachodnioniemieckie siły polityczne*. „Nowe Drogi” z. 3/1961, s. 111.

<sup>45</sup> G. Schmölders, *Steuerreform...*, op. cit., s. 24.

<sup>46</sup> *La contribution financière allemande à la Communauté Européenne de Défense*. „Revue politique et parlementaire” nr 640/1954, s. 18.

<sup>47</sup> Mimo to — według szacunków Instytutu Demoskopii w Allensbach am Bodensee — większość społeczeństwa wypowiada się przeciwko wojnie. M. Chęciński i B. Lewicki, op. cit., s. 49 i n.

Wydatki tego rodzaju to przede wszystkim oprocentowanie i amortyzacja. Te elementy kosztów nowej produkcji muszą wejść w cenę wyprodukowanych dóbr zbrojeniowych, czyli będą płacone z bieżących wydatków budżetowych na zbrojenia. Ale zanim uzyska się produkcję, trzeba pokryć wydatki inwestycyjne. Ich więc sfinansowanie może nastąpić jedynie z części produktu społecznego, czyli przez ograniczenie rozwoju konsumpcji albo inwestycji. W okresie depresji jest zwykle dość kapitału, gdyż nie potrzebuje się go na inne cele. W okresie ożywienia gospodarczego natomiast jest on pożądanym przez prywatne inwestycje. Aby go jednak na cele zbrojeniowe uzyskać, trzeba ograniczyć prywatne inwestycje lub prywatną konsumpcję.

Możliwe są tutaj trzy metody rozwiązań:

1) Kapitały mogą przejść do produkcji zbrojeniowej tylko wtedy, gdy ceny stanowią realny czynnik zainteresowania opłacalnością wkładu. W tym przypadku kapitały przejdą od innych inwestycji. To jednak zagraża rynkowi i prawidłowości jego funkcjonowania, szczególnie gdy chodzi o duże wielkości kapitału. Wywoła się tym bowiem podrożenie produkcji zbrojeniowej oraz wzrost cen innych produktów. Gdy to odbywać się będzie w okresie ożywienia koniunktury, łatwo jest wprowadzić tę metodę przy pomocy cen dla uzyskania kapitałów. Ale to przecież jest typowa polityka inflacyjna (inflacyjne finansowanie).

2) Można też działać tłumiąco przez politykę kredytową i pieniężną, aby dać miejsce inwestycjom zbrojeniowym. Także i tutaj odgrywa rolę kwestia wielkości tych zamierzeń.

3) Przez finansowanie z budżetu przy pomocy podatków.

Odrzucając więc wariant pierwszy, można zastosować łącznie tylko następujące, tj. współdziałanie polityki pieniężno-kredytowej z polityką podatkową. Ten postulat wynika z nowoczesnych metod polityki finansowej.

Problemem jest też zagadnienie leżące jednak na innej płaszczyźnie, a mianowicie kto ma finansować te inwestycje — czy prywatna gospodarka, czy też państwo przez budżet. Wydaje się, że odpowiedź zależy od tego, czy inwestycje te będą przydatne produkcji cywilnej tworząc dla niej zdolności produkcyjne.

Państwo może postawić do dyspozycji przedsiębiorcy zbrojeniowemu środki finansowe albo zabezpieczyć je długoterminowymi umowami. W tym wypadku przedsiębiorca jest zabezpieczony od ryzyka, które ponoszą inni przedsiębiorcy, czyli nie spełnia tej specyficznej dla niego roli samodzielnego czynnika w gospodarce rynkowej i jest niejako tylko przedłużeniem publicznej ręki. Przy pomocy metod organizacyjnych i technicznych właściwych przedsiębiorcy prywatnemu wykonuje ono określoną produkcję podejmując decyzje o sposobie jej wykonania.

Powstaje tutaj jednak niebezpieczeństwo wzrastania wpływu państwa na gospodarkę narodową ze wszystkimi szkodliwymi objawami tego systemu

(m. in. przymusowe tworzenie kapitału przez państwo). Sprzeciwia się więc to możliwości włączenia państwa do finansowania inwestycji.

Z drugiej strony nie da się przewidzieć popytu zbrojeniowego tak, jak popytu cywilnego. Przedsiębiorca czyni to stale i na tym polega jego główne ryzyko. Popyt zbrojeniowy zależy od czynników niejawnych i niemożliwych do przewidzenia decyzji politycznych i wojskowych. W dodatku nie można właściwie wpływać na kształtowanie się tego popytu. Wprawdzie mówi się, że obecnie wpływ przedsiębiorców na urzędy i decyzje parlamentarne jest większy, to jednak nie można się na tym opierać w przypadku popytu zbrojeniowego. Rozwiązanie więc daje tylko płaszczyzna polityczna. Mimo to panuje przekonanie, aby tego rodzaju inwestycje finansować raczej ze środków prywatno-gospodarczych, zwłaszcza gdy ma się do czynienia ze stałym i długim popytem zbrojeniowym. W innych wypadkach, gdy nie można przewidzieć popytu, nowe zdolności produkcyjne muszą być sfinansowane przez państwo.

Ważne jest jednak, aby zwracać uwagę na to, czy nie następuje pomieszczenie zdolności produkcyjnych specyficznie zbrojeniowych z takimi, które służą popytowi cywilnemu, gdyż może powstać zawężenie inwestycji. Wtedy też trzeba, aby państwo przejęło tego rodzaju przedsiębiorstwo dla zapewnienia prymatu produkcji zbrojeniowej.

Pozostaje jednak jeszcze inna sytuacja. Inwestycje zbrojeniowe mogą mieć charakter sporadyczny. Wtedy powstają duże koszty, np. utrzymania sztabu fachowych robotników i trudności techniczne w utrzymaniu gotowości produkcyjnej. Trzeba robić wszystko, aby takie wypadki eliminować, głównie drogą współpracy międzynarodowej (specjalizacja). W takiej sytuacji państwo musi wszystko finansować albo w zakładzie prywatnym, albo w przejętym pod swą władzę. Istnieją projekty, aby wydzierżawiać państwu tego typu zakłady prywatnych przedsiębiorców.

W większości jednak popyt zbrojeniowy dotyczy gałęzi produkujących również na potrzeby cywilne.

Tutaj, gdy rozmiary na to pozwalają, państwo zgodnie z wymogami polityki koniunkturalnej wpływa różnymi środkami, m. in. także i zamówieniami zbrojeniowymi, na przebieg koniunktury, kształtując ogólny popyt i wielkość inwestycji. Są to jednak wpływy pośrednie. Bezpośrednie natomiast konieczne są wtedy, gdy nowe zdolności produkcyjne nie odpowiadają strukturze popytu zbrojeniowego i cywilnego. Te wypadki mają miejsce wtedy, gdy ceny oddziałują negatywnie na skłonność do inwestowania przez przedsiębiorstwa, ponieważ w innych gałęziach są lepsze warunki. Wtedy raczej trzeba podnosić ceny niż dopuszczać do ingerencji państwa. Gdy jednak rozmiary potrzeb inwestycyjnych przekraczają możliwości rynku kapitałowego, wówczas środki musi dać państwo poprzez aparat bankowy na warunkach prywatnego kredytu. Stosować jednak można tę metodę tylko w sytuacji, kiedy inne drogi

są rzeczywiście nie do przyjęcia. Tworzenie bowiem kapitałów poprzez budżet, to przecież droga do podwyżki podatków.

Ponieważ przedsiębiorca prywatny może osiągnąć zyski z podjęcia produkcji zbrojeniowej dopiero w dłuższym okresie czasu, to państwo na ten okres może też udzielić mu gwarancji. Wpływ państwa może również okazać się korzystny wtedy, gdy władze zbrojeniowe stoją przed zadaniem wywołującym nagły wzrost popytu zbrojeniowego a działanie przez ceny względnie korzystanie z innych źródeł nie jest możliwe. Często jednak szacunków tych dokonują wojskowi lub technicy i w fazie realizacji okazuje się, że brak środków w źródłach, które były przewidziane. Trzeba także brać pod uwagę, czy potrzeby zbrojeniowe są wystarczająco duże i długie w czasie, aby warto rozwijać te zdolności produkcyjne. Tylko w wypadku pozytywnym można ingerować w politykę inwestycyjną.

#### V. ROLA ZBROJEŃ W EUROPEJSKIEJ INTEGRACJI GOSPODARCZEJ

W postępującym od 1958 r. procesie integracji gospodarczej sześciu państw europejskich trzeba również brać pod uwagę sprawę remilitaryzacji NRF oraz zbrojeń innych państw należących do członków sygnatariuszy paktu NATO. Występuje tutaj pewna sprzeczność interesów. Państwa należące do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, a więc także i przede wszystkim Niemiecka Republika Federalna, muszą uwzględniać w swej polityce gospodarczej również zalecenia organizacji NATO. Idą one w kierunku szerokiego udzielania pomocy innym, mniej gospodarczo rozwiniętym państwom, które z kolei są tak potrzebne Organizacji Paktu Północno-Atlantyckiego ze względu na posiadane siły zbrojne i terytoria dla baz wojennych tej organizacji. Zalecenia te wskazują, że wskutek taniej siły roboczej należy właśnie do tych państw przysyłać zamówienia na dostawy sprzętu zbrojeniowego. Chodzi więc o udzielanie pomocy w formie zamówień i tym samym finansowanie produkcji zbrojeniowej w tych państwach.

Faktem jest, że z rozwojem integracji gospodarczej następuje niewątpliwie integracja w zakresie zbrojeń. Ale problem ten stanowi połączenie elementów polityczno-strategicznych z ekonomicznymi. Rozwiązanie nie jest więc łatwe, gdyż żaden kraj nie chce rezygnować z korzyści ekonomicznych, zwłaszcza w stosunkach z zagranicą.

Obowiązujące zalecenia, aby materiały zbrojeniowe kupować w tych państwach, które charakteryzują się pasywnym bilansem płatniczym, nie jest w praktyce realizowane. W rzeczywistości dzieje się odwrotnie. Przyczyną występowania salda pasywnego jest zwykle za wysoki kurs wymienny, innymi słowy — nierealny. Wskutek tego kraje trzecie kupują w tym państwie za drogo, podczas gdy ono samo czyni zakupy zagraniczne po niższych cenach. Gdyby więc, abstrahując od sytuacji monopolicznej w produkcji danego rodzaju sprzętu zbrojeniowego, czynić zakupy w kraju o wysokim kursie wymiennym, to oznaczałoby, że kupuje się świadomie drożej i dzięki temu finansuje się zbrojenia zagraniczne.

Zwykle więc państwa bogate wołają udzielać pomocy bezpośrednio w najróżniejszych formach. Kraj zaś mający wysoki, nierealny kurs wymienny musi przystosować się do poziomu konkurencji przez wzrost wydajności pracy i postęp techniczny, a także przez obniżkę cen.

Stąd wynika postulat, aby dokonywać zakupów zbrojeniowych w takich krajach, które mają dogodny kurs wymienny i z którymi można prowadzić dwustronny obrót handlowy. Dlatego też szczególną rolę odgrywają kraje, w których bilans płatniczy cechuje się aktywnością. Oznacza to zwykle, że kursy wymienne są realne a ponadto, że w danym kraju panuje dobra koniunktura i kraj ten może również importować, aby sprostać wewnętrznemu popytowi wzrastającemu m. in. także dzięki otrzymanym zamówieniom z zagranicy.

Nasuwa się więc wniosek, że polityka i jej instrument w postaci zakupów zbrojeniowych nie powinny występować jako narzędzia i czynniki wyrównywania bilansu płatniczego. To ostatnie winno być jedynie osiąganym przy pomocy ekonomicznych środków, jakimi są elementy walutowe, handlowe i celne.

Sytuacja w NRF jest specyficzna. Jeśli się nie da ulokować dodatkowego popytu zbrojeniowego w kraju w wyniku ograniczenia popytu konsumpcyjnego, to wystąpić może zjawisko podniesienia cen. W tym wypadku nastąpi zwiększenie się cywilnego popytu zagranicznego. Wskutek jednak realizowania zasady tanich zakupów zbrojeniowych, wystąpi pasywne saldo bilansu płatniczego względnie zaznaczy się obniżka salda aktywnego. To z kolei wywołać może pozytywne skutki w postaci zahamowania podwyżki cen. Powstanie więc dalej sytuacja, w której ulegnie przekształceniu rynek wewnętrzny dzięki zakupom zagranicznym, co zaspokoi wewnętrzny popyt towarowy, a tym samym spowoduje zmniejszenie się nacisku popytu na rynek wewnętrzny i na przemysł.

Z punktu widzenia polityki walutowej wyrazi się to zjawisko w ten sposób, że wskutek nadwyżki importowej lub zmniejszenia nadwyżki eksportowej, które zwykle wywołują trudności dewizowe, pieniądź będzie w pewnym sensie unieruchomiony pod względem ilościowym, co z kolei przyczyni się do stłumienia objawów przegrzania koniunktury.

Im łatwiej udaje się w warunkach robienia zakupów zbrojeniowych za granicą powiązać je z importem, tym rzadziej trzeba sięgać do środków tłumienia popytu wewnętrznego. Jest to bowiem środek nieprzyjemny z wielu powodów, przy czym względy wyborcze nie należą do najmniej ważnych.

Dalszym problemem jest zagadnienie podziału zdolności zbrojeniowych w skali międzynarodowej. Każdy kraj stara się zlecić innemu wykonywanie sprzętu, który wymaga specjalnych zdolności produkcyjnych. Chodzi więc o specjalizację oraz o uniknięcie często nieraz kapitałochłonnych inwestycji przemysłowych. Trzeba jednak zachowywać zasadę nieprzeciążania zbytnio jakiegось jednego kraju tymi zadaniami. Zaleca się tutaj równy podział, aby

stworzyć dla wszystkich krajów równe możliwości. Dlatego wielką rolę odgrywają tutaj względy polityczne, wojskowe i strategiczne. Z drugiej zaś strony chodzi o pomoc w rozwoju gospodarczym państw, w których istnieje tania siła robocza i niewykorzystane możliwości produkcyjne. To znów wiąże się zwykle z wyspecjalizowaną, wysokogatunkową produkcją zbrojeniową.

Niemiecka Republika Federalna w procesie remilitaryzacji spotyka się z pewnymi zjawiskami dla niej specyficznymi. Sytuacja wewnętrzna stworzyła warunki dla poważnego importu artykułów zbrojeniowych z zagranicy. Czynnikiem skłaniającym do takiego rozwiązania była dogodna sytuacja koniunkturalna, konieczność utrzymania dużego rozmiaru eksportu oraz zaspokojenie popytu wewnętrznego. Innymi czynnikami był brak sił roboczych, wywołany m. in. tworzeniem armii, oraz brak wolnych kapitałów inwestycyjnych. Warto przytoczyć częsty argument, że części zamienne do zakupywanego sprzętu poza granicami państwa trzeba jednak wytwarzać w kraju. Wydaje się, że chodzi tu o przygotowanie pełnej produkcji danego rodzaju sprzętu w kraju, co miałyby kapitalne znaczenie w przypadku powstania jakichś trudności politycznych. Poza tym argumentuje się również, że otrzymywany sprzęt, zwykle ciężki (np. czołgi), jest przestarzały. Żaden bowiem kraj nie zechce sprzedawać nowoczesnego sprzętu innym, zachowując dla siebie starszy<sup>48</sup>.

Innymi przyczynami lokowania zamówień poza granicami NRF były także konkretne warunki finansowe. Chroniczna nadwyżka bilansu płatniczego powodowała konieczność zakupywania za granicą. Poza tym ewentualne czynienie zakupów na rynku wewnętrznym miało znaczenie inflacyjne, gdyż oznaczało rozładowywanie rezerw kasowych budżetu występujących jako „Juliusturm”.

Przyczyny te sprawiły, że NRF — dzięki zbrojeniom — podtrzymuje swe wysokie obroty w handlu zagranicznym kupując m. in. sprzęt zbrojeniowy, i eksportując z kolei wyroby własnego przemysłu cywilnego. Sprzyja to utrzymaniu wysokiej koniunktury.

## VI. WNIOSKI

Cały świat z zainteresowaniem śledzi zachodnioniemieckie wysiłki zmierzające do remilitaryzacji kraju. Większość zainteresowanych wyraża głęboki niepokój z powodu włączenia NRF do agresywnego bloku państw wchodzących w skład NATO.

W ciągu dziesięciu lat (1950—1960) NRF wydatkowała na zbrojenia

<sup>48</sup> Starzenie się sprzętu wojennego następuje bardzo szybko. I tak dla samolotów wynosi ono 2—3 lata a dla ciężkiego sprzętu wojennego, jak czołgi do 5 lat. Wskutek tego nikt nie chce gromadzić dużych zapasów, względy wojskowe zaś wymagają właściwego stanu materiałów. Stąd koszty zbrojeniowe rosną i osiągają tak znaczne rozmiary. Koszt bowiem nowoczesnej broni jest olbrzymi. Dla porównania warto podać, że rakieta typu „Polaris” kosztuje 6 milionów DM. Por. J. Strauss, *Finanzen, Rüstung und Wirtschaft*, op. cit., s. 135.

i związane z nimi potrzeby 108 miliardów marek<sup>49</sup>, co jest olbrzymim obciążeniem budżetu tego państwa, tworzonego głównie z dochodów podatkowych płynących od ludności pracującej. Wydatki zbrojeniowe zasilają wielkie monopole produkujące na rzecz wojny i to zachodnioniemieckie, zachodnioeuropejskie oraz amerykańskie. Zainteresowane wysokimi zyskami koniunktury zbrojeniowej monopole starają się wytworzyć stan napięcia międzynarodowego, aby tym samym móc stale argumentować za potrzebą obrony przed „niebezpieczeństwem grożącym ze Wschodu”.

Proces ten jednak nie postępuje zgodnie z przewidywaniami, gdyż na drodze do militaryzacji gospodarki zachodnioniemieckiej napotyka się szereg przeszkód. Trudności w rekonstrukcji siły militarnej polegają przede wszystkim na oporach natury psychologicznej<sup>50</sup>. Dlatego też propaganda zachodnioniemiecka musiała opierać się na podsycaniu myśli o rewizji rozstrzygnięć wojennych, o krzywdzie, jaka spotkała naród niemiecki. Stąd rozwój organizacji przesiedleńców, byłych żołnierzy i wielu innych o podobnym celu działania. Z drugiej strony propagandowa koncepcja „społecznej gospodarki rynkowej” oraz niewątpliwe sukcesy gospodarcze pozwoliły na szybką odbudowę gospodarczą, co osłabiło w społeczeństwie samodzielność politycznego myślenia i powodowało wyrażenie milczącej zgody na utworzenie nowej armii niemieckiej. Czynnikiem o niewątpliwie wielkim znaczeniu propagandowym było też włączenie NRF do systemu obronnego NATO.

Wiążą się z tym jednak problemy ekonomiczne i finansowe, niełatwe do rozwiązania. Wzrost wydatków militarnych, skupionych w rękę państwa, wzmacnia jego pozycję i rozszerza możliwości ingerencji w życie gospodarcze. Ta tendencja stoi w wyraźnej sprzeczności z zasadami „społecznej gospodarki rynkowej” opartej w swych założeniach głównie na działalności średniego i małego przemysłu oraz rzemiosła. Zbrojenia wymagają raczej wielkich fabryk i zakładów przemysłowych, zwykle monopolistycznych i reprezentujących wielki kapitał. Stąd też duże trudności strukturalno-gospodarcze, rozwiązywane wieloma układami między reprezentantami sfer gospodarczych a rządem. Obawa przed koncentracją zakładów przemysłowych w rękę państwa w zakresie produkcji zbrojeniowej jest bardzo duża. Z drugiej strony ochrona drobnych warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych przed konkurencją wielkiego przemysłu wywołuje dużo trudności organizacyjnych i gospodarczych. W praktyce więc neoliberalne koncepcje „społecznej gospodarki rynkowej” spotykają się z krytyką nawet w łonie partii rządzącej.

<sup>49</sup> Na sumę tę składają się: na utworzenie *Bundeswehry* — 33,2 mld marek, na utrzymanie wojsk obcych — 47,8 mld marek, na obronę cywilną — 855 milionów marek, co daje łącznie około 82 mld marek. Do tego dochodzi jeszcze 26 mld marek, wydatkowane na pomoc dla Berlina (11 mld) oraz na akcję szpiegowską (15 mld). M. Sieriebrjanyj, *Gosudarstwiennyje finansy FRG — orudje zapadno-germanskowo militarizma*. „Finansy SSSR” nr 5/1962, s. 81.

<sup>50</sup> *Les forces fédérales allemandes*. „Revue de défense nationale”, février 1959, s. 349.

Z punktu widzenia teoretycznego bowiem tendencje remilitaryzacji oraz „społecznej gospodarki rynkowej” są ze sobą wyraźnie sprzeczne.

Olbrzymie wydatki zbrojeniowe pochodzą głównie z budżetu państwa i to głównie z podatków. Drobne właściwie tylko zasoby czerpie się z pożyczek państwowych. Napięte ciężary podatkowe wpływają na stosunki społeczne. Wysoka koniunktura grozi w każdej chwili załamaniem i inflacją. Stąd ostra walka o utrzymanie w ryzach „przegrzanej” koniunktury, czego przykładem zmiana na stanowisku ministra finansów NRF w jesieni 1962 r. właśnie na tle zarysowujących się trudności gospodarczych i konieczności podniesienia opodatkowania.

Umiejętna jednak polityka zamówień zagranicznych oraz handlu zagranicznego<sup>51</sup> pozwoliła na pokonanie wielu trudności procesu remilitaryzacji i dalsze podniesienie poziomu produkcji oraz dochodu narodowego. Budzi to jednak w masach pracujących żądanie wyższy płac, co jednak znacznie może pogorszyć konkurencyjność zachodniemieckiego przemysłu w stosunkach z zagranicą. Równocześnie odbywające się reformy socjalne w państwach sąsiednich (np. we Francji przedłużenie okresu urlopowego dla pracowników i robotników) wywołują odpowiednie reperkusje w NRF. Stąd horoskopy gospodarcze na najbliższą przyszłość wywołują w NRF obawy co do trwałości stanu wysokiej koniunktury i „spokoju społecznego”.

Również i w NRF, tak jak i w innych krajach kapitalistycznych, pojawiają się głosy żądające zaniechania zbrojeń. Wylicza się korzyści, jakie odniosłyby społeczeństwa w wyniku ograniczenia a nawet zaprzestania dalszych zbrojeń. Prowadzone w tym zakresie badania mają na celu przeanalizowanie skutków rozbrojenia, głównie w dziedzinie ekonomicznej i socjalnej<sup>52</sup>. Chodzi przede wszystkim o zbadanie, jakie są możliwości podniesienia dobrobytu ludności krajów uprzemysłowionych oraz jakie są możliwości rozwoju krajów mniej rozwiniętych<sup>53</sup>. Momenty te nie dominują w NRF, krytyka zbrojeń idzie tam raczej w kierunku ulepszenia tego procesu w sensie uzyskania ściślejszej zgodności z postulowanymi zasadami gospodarki ekonomicznej<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> M. Kalecki, *Gospodarcze aspekty militaryzacji Niemiec zachodnich*. „*Ekonomista*” nr 6/1961, s. 1245 i n.

<sup>52</sup> *Conséquences économiques et sociales du désarmement*. Nations Unies, New York 1962, s. 77.

<sup>53</sup> Wśród wielu wypowiedzi na ten temat warto odnotować uwagę amerykańskiego ekonomisty, który dowodzi, że rozbrojenie może wywrzeć dodatni wpływ na poziom ogólnego popytu w gospodarce Stanów Zjednoczonych. Czynnikiem kompensującym wzrost cywilnych wydatków państwowych może być w tym procesie obniżka podatków. W Stanach Zjednoczonych realizuje się obecnie plan obniżki podatków, głównie przemysłowych, dla celów ożywienia koniunktury, ale bez równoczesnego obniżenia wydatków zbrojeniowych. Por. L. Fishman, *A note on disarmament and effective demand*. „*Journal of political economy*” z. 2/1962, s. 183 i n.

<sup>54</sup> Ch. Krull, *Kritische Bemerkungen zur Wiederaufrüstung der Bundesrepublik Deutschlands*, *Finanzarchiv*, N. F., Bd. 19/1959, s. 157 i n.



Procesy ekonomiczne i finansowe stanowią przedmiot szczególnych badań, gdyż trzeba szukać rozwiązań, które pozwolą na dalsze prowadzenie tej niebezpiecznej polityki.

Nie ulega kwestii, że wydatki zbrojeniowe z punktu widzenia ekonomicznego nie są produktywne, o ile nie dotyczą rozbudowy potencjału produkcyjnego, który mógłby być wykorzystany w produkcji pokojowej. Wielka jednak część wydatków zbrojeniowych ma charakter konsumpcyjny i nie przyczynia się do podniesienia poziomu gospodarczego kraju. Uzasadnienia teoretyczne w NRF zmierzają do dowodu, że obrona kraju realizowana na właściwym poziomie jest gwarantem możliwości rozwojowych gospodarki narodowej. Dzięki niej właśnie udaje się gromadzić tak duże oszczędności, które zapewniają odpowiedni rozmiar inwestycji prywatnych. Także i przedsiębiorcom tłumaczy się, że tylko przy właściwym poziomie obrony mogą oni podejmować decyzję co do lokat kapitałowych i rozwoju swoich przedsiębiorstw. Stąd też koncepcja lansowana szeroko w NRF, że zbrojenia pełnią rolę podobną do budowy ulic, stadionów, szkół, kościołów itp., a więc w sensie czynników składających się na infrastrukturę kraju umożliwiającą podejmowanie działalności gospodarczej. Argumenty te wysuwane w sposób jednostronny, w konkretnym celu usprawiedliwienia procesu remilitaryzacji i uzyskania środków dla jego realizacji mają wyraźny charakter polityczny.